

Karta pracy nr 40

19.05.2020r.

Posłuchaj opowiadania o chłopcu, który ma na imię Łukasz, znasz może jakiegoś Łukasza?

- No Łukasz, co z tobą?- babcia podeszła do wnuczka, który zwinął się w kłębek na kanapie i pogłaskała go po głowie. Babciu, przecież ty wiesz, że ja się nauczyłem tego wiersza. Umiałem go! Jeszcze wczoraj mówiłem go z pamięci bez jednego błędu! To prawda, przyznała babcia. – No widzisz. A na występie, gdy przyszła moja kolej, wszystko zepsułem. Początkowo szło mi nawet dobrze. Gdy powiedziałem jedną linijkę zaraz wiedziałem, jak zaczyna się następna. Aż doszedłem do miejsca, w którym Słoń Trąbalski zapomniał imiona swoich dzieci, żony, a nawet własne. Wybrał się więc do doktora, adwokata, szewca i rejenta, lecz nie pamiętał, o co mu chodzi. Powiedziałem słowa „Dobrze wiedziałem, lecz zapomniałem, może kto z panów wie, czego chciałem?”.

I tu koniec, nie wiedziałem, co dalej. Nie mogłem sobie przypomnieć, jak zaczyna się następna zwrotka. Zapomniałem, jak się nazywam. W głowie miałem pustkę. – Widać było, że Łukasz bardzo przeżywa swój nieudany występ. – Wiem, że nauczyłeś się tego wiersza, ale dopadła cię trema. To się zdarza nawet prawdziwym aktorom na scenie, pocieszała babcia. – Nie wyszło mi z tym wierszem, ale największą przykrość zrobił mi Witek – rozżalił się Łukasz. A co on ma z tym wspólnego? – spytała babcia. – Witek przepytывał mnie z tego wiersza przed występem, a potem siedział w pierwszym rzędzie i miał trzymać za mnie kciuki. I kiedy na scenie zapomniałem, co mam dalej mówić, na sali zapadła cisza. Przeciągała się coraz bardziej, a ja byłem coraz bardziej przerażony. Szukając ratunku, spojrzałem na Witka. Myślałem, że może mi podpowie, jak zaczyna się następna zwrotka. A wtedy Witek zaczął się śmiać. Pokazał na mnie palcem i zawołał: - Mówi wiersz o zapominalskim słoniu, a sam zapomniał, jak ma być dalej. Łukasz Trąbalski, zapominalski! Ha-ha-ha! – Witek śmiał się głośno, złośliwie, a razem z nim, cła sala. Ten śmiech słyszałem nawet za kulisami. Nigdy mu tego nie zapomnę. Przyjaciół tak się nie zachowuje – stwierdził Łukasz z żalem. – No cóż, jak mówi przysłowie, prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Ty, będąc w kłopotach, zawiodłeś się na swoim przyjaciołku, ale nie zawsze tak bywa. Trudna sytuacja może być okazją, aby ktoś poznał nas z najlepszej strony.

Fragment opowiadania R. Piątkowskiej „Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”.

Podziel się z rodzicem swoimi wrażeniami po wysłuchaniu opowiadania. Odpowiedz na pytania:

- Jak miał na imię główny bohater opowiadania?
- Co mu się przytrafiło?
- Na czyją pomoc liczył Łukasz?
- Jak myślisz, co czuł, będąc na scenie?
- Co Twoim zdaniem oznacza przysłowie Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie?

- Co mogłoby pomóc Łukaszowi?
- Czy byłeś kiedyś w podobnej sytuacji?
- Czy masz przyjaciela, jakie jest jego imię, ułóż je z alfabetu ruchomego.

Wykonaj zadania z Księga zabaw s.72/73.

Zadanie 2

Zestaw ćwiczeń gimnastycznych - propozycja nr 3 i 4.

<https://www.babyboom.pl/przedszkolak/cwiczenia/cwiczenia-rytmika>